

**Postanowienie  
Sądu Najwyższego  
z dnia 25 czerwca 2019 r.  
I NSW 58/19**

**UZASADNIENIE**

**Skład orzekający**

Przewodniczący: Sędzia SN Jacek Widło.

Sędziowie SN: Antoni Bojańczyk (spr.), Grzegorz Żmij.

**Sentencja**

Sąd Najwyższy w sprawie z protestu wyborczego K. W.-C. przeciwko ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego, przy udziale:

- 1) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,
- 2) Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w B. oraz
- 3) Prokuratora Generalnego, po rozpoznaniu protestu wyborczego na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 25 czerwca 2019 r. postanawia: wyrazić opinię, że zarzut protestu wyborczego jest zasadny, lecz stwierdzone naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego nie miało wpływu na wynik wyborów.

**Uzasadnienie faktyczne**

Adwokat Ł. P. - działając w imieniu wyborcy K. W.-C. - wniósł bezpośrednio do Sądu Najwyższego protest wyborczy (datowany na dzień 3 czerwca 2019 r.; stempel nadania pocztowego - 4 czerwca 2019 r.) co do ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się 26 maja 2019 r. w obwodzie wyborczym w P. gm. Ł. pow. T., Okręg Wyborczy nr (...), obwodowa komisja wyborcza nr (...), Przedszkole, ul. W. (...), (...) P., zarzucając przeprowadzonym wyborom w tym obwodzie naruszenie cyt. "art. 14 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, art. 1 Aktu dotyczącego wyborów członków Parlamentu Europejskiego w powszechnych wyborach bezpośrednich (decyzja Rady z 20 września 1976 r.) z późn. zm. oraz art. 52 § 5a i art. 328 Kodeksu wyborczego z dnia 5 stycznia 2011 r. w zakresie przeprowadzenia wyborów z naruszeniem dyrektyw dot. tajności wyboru". Autor protestu wyborczego wniósł o przeprowadzenie dowodu z notatki z dnia 26 maja 2019 r. na okoliczność zgłoszonych do przewodniczącego komisji zastrzeżeń co do przebiegu wyborów przeciwko ważności wyboru posła do Parlamentu Europejskiego M. A. w dniu 26 maja 2019 r. oraz wystąpienia do Komisarza Wyborczego nr (...) w T. o przesłanie kopii protokołu Komisji Obwodowej i przeprowadzenie dowodu na okoliczność nieujawnienia zgłoszonych przez wyborcę uchybień w treści protokołu oraz niezłączenia sporządzonej notatki do protokołu, w konkluzji zaś zażądał stwierdzenia nieważności wyborów do Parlamentu Europejskiego.

W stanowisku z dnia 14 czerwca 2019 r. Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w B. uznał, że cyt. "mimo, iż doszło do naruszenia przepisu art. 52 § 5a Kodeksu wyborczego z uwagi na niezapewnienie w lokalu wyborczym odpowiednich warunków umożliwiających wyborcom oddanie głosu w sposób tajny, to nie miało to wpływu na wynik wyborów". Prokurator Generalny w stanowisku z dnia 17 czerwca 2019 r. wniósł o pozostawienie protestu wyborczego bez dalszego biegu. Zastępca Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej w stanowisku

z dnia 17 czerwca 2019 r. stwierdził, że cyt. "(...) nie jest w stanie odnieść się do zarzutów dotyczących niezapewnienia tajności głosowania w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w Ł., przedstawionych w proteście wyborczym. Ustalenie stanu faktycznego wymagałoby bowiem przeprowadzenia postępowania dowodowego, do czego Komisja nie jest upoważniona. Jednakże Państwowa Komisja Wyborcza zaznacza, że nie otrzymała dotychczas żadnych skarg na niezapewnienie tajności głosowania w wymienionym lokalu wyborczym. Państwowa Komisja Wyborcza zauważa jednocześnie, że Kodeks wyborczy nie przewiduje zamieszczania w protokole głosowania uwag zgłaszanych przez wyborców. Jak bowiem wynika z art. 75 § 7 i art. 103b § 1 pkt 3 Kodeksu wyborczego prawo wniesienia do protokołu uwag z wymienieniem konkretnych zarzutów przysługuje jedynie członkom obwodowej komisji wyborczej oraz mężom zaufania. Państwowa Komisja Wyborcza wyraża ocenę, że nawet jeżeli w wymienionym lokalu wyborczym doszło w jakimś, niewskazanym nawet przez wnoszącego protest, zakresie do naruszenia tajności głosowania, w wyniku niewłaściwego przygotowania tego lokalu wyborczego, to jednak i tak nie miało to wpływu na wynik wyborów."

### **Uzasadnienie prawne**

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 684 z późn. zm.) w art. 336 stanowi, że do protestów wyborczych i postępowania w sprawie stwierdzenia ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego stosuje się odpowiednio przepisy art. 241-246 tego Kodeksu. Zgodnie z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Przedmiotem zarzutów może być dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub naruszenie przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów (art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego).

W pierwszej kolejności należało ustosunkować się do podniesionego przez Prokuratora Generalnego zarzutu niedopuszczalności protestu wyborczego z uwagi na to, że został on wniesiony przez podmiot nieuprawniony, to jest przez adwokata Ł. P. Nie ma racji Prokurator Generalny gdy twierdzi, że należycie upoważniony do wniesienia protestu wyborczego (pełnomocnictwo k. 4) adwokat nie jest podmiotem uprawnionym do przedsięwzięcia tej czynności procesowej w postępowaniu przewidzianym przez przepisy Kodeksu wyborczego regulujące wnoszenie protestów wyborczych przeciwko ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym protesty wyborcze są rozpatrywane w postępowaniu nieprocesowym (art. 242 § 1 Kodeksu wyborczego), zatem zastosowanie w tym postępowaniu mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, w tym również przepisy ogólne ustawy postępowania cywilnego pełnomocników procesowych (Dział V-ty ustawy postępowania cywilnego). Powstaje pytanie, czy zastosowanie w postępowaniu zainicjowanym przed Sądem Najwyższym wniesieniem protestu wyborczego powinien mieć również rygor przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu przed Sądem Najwyższym (art. 87<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Zgodnie z dyspozycją tego przepisu, w postępowaniu przed Sądem Najwyższym toczącym się w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania cywilnego strona działająca osobiście nie posiada tzw. zdolności postulacyjnej. Postępowanie to zostało prawie bez reszty objęte przymusem

adwokacko-radcowskim (art. 87<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Od niezwykle szeroko uregulowanego przez ustawodawcę przymusu adwokacko-radcowskiego wprowadzono w ustawie postępowania cywilnego wyłącznie dwa, bardzo precyzyjnie określone wyjątki (art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c.): jeden mający charakter przedmiotowy (przymus adwokacko-radcowski nie obowiązuje w sprawach o zwolnienie z kosztów sądowych oraz o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego), drugi - podmiotowy (przymus nie obowiązuje gdy stroną, jej organem, jej przedstawicielem ustawowym lub pełnomocnikiem jest sędzia, prokurator, notariusz albo profesor lub doktor habilitowany nauk prawnych, a także gdy stroną, jej organem lub jej przedstawicielem ustawowym jest adwokat, radca prawny lub radca Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej).

Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje wyłączenia przedmiotowego obejmującego postępowanie przed Sądem Najwyższym w sprawie zainicjowanej wniesieniem do tego Sądu Najwyższego protestu wyborczego przeciwko ważności wyborów do Parlamentu Europejskiego. W literaturze przedmiotu wyrażony został (szerzej nieumotywowany) pogląd, zgodnie z którym przymus adwokacko-radcowski nie obowiązuje w sprawach rozpoznawanych przed Sądem Najwyższym na podstawie przepisów Kodeksu wyborczego, bowiem cyt. "przemawia za tym specjalny - publicznoprawny, obywatelski - charakter tych spraw i nakaz niestawiania jakichkolwiek ograniczeń w dostępie do sądu" (J. Gudowski, Komentarz do art. 87<sup>1</sup> Kodeksu postępowania cywilnego, teza 3, LEX 2016). Zasadniczą słabością tego obszerniej nie uzasadnionego argumentu jest - z jednej strony - to, że konsekwentne potraktowanie postulatu "niestawienia jakichkolwiek ograniczeń w dostępie do sądu" przemawiałoby w ogóle za zniesieniem przymusu adwokacko-radcowskiego. I to nie tylko w sprawach toczących się przed Sądem Najwyższym na podstawie przepisów Kodeksu wyborczego, ale także (a może nawet przede wszystkim) - w postępowaniu kasacyjnym przed tym Sądem, bowiem i w tym postępowaniu zasadniczo niewskazane jest "stawianie ograniczeń w dostępie do sądu". Z kolei powołanie się na "publicznoprawny, obywatelski" charakter postępowania toczącego się na podstawie przepisów Kodeksu wyborczego w żaden sposób nie może uzasadnić arbitralnego przełamania wyniku literalnej wykładni jednoznacznej treści przepisu art. 87<sup>1</sup> § 1 zd. pierwsze k.p.c. Nie wiadomo bowiem, dlaczego to akurat tylko "publicznoprawne" postępowanie przed Sądem Najwyższym w sprawach protestów wyborczych miałyby zostać wyłączone spod zakresu działania przymusu adwokacko-radcowskiego (wbrew wyraźnemu brzmieniu przepisu art. 87<sup>1</sup> § 1 k.p.c.).

Tymczasem postępowanie kasacyjne przed tym Sądem - w którym to postępowaniu, jak się powszechnie i w sposób niekwestionowany przyjmuje w judykaturze najwyższej instancji sądowej, przeważa wyraźnie element interesu publicznego (a sama skarga ma "funkcję publicznoprawną" - por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2008 r., III UK 6/08, LEX nr 469183) czy ochrony interesu publicznego (postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2008 nr 7-8, poz. 147) - miałyby z niewiadomych powodów być objęte przymusem adwokacko-radcowskim. Niespójność tego toku argumentacyjnego jest wyraźna *prima facie*. Występująca w obu postępowaniach (w postępowaniu "wyborczym" dotyczącym protestów wyborczych i w postępowaniu ze skargi kasacyjnej) dominacja pierwiastków publicznoprawnych, związanych z ochroną interesu publicznego nie może być wszak odmiennie traktowana z punktu widzenia interpretacji tego samego przepisu i zróżnicowania zakresu obowiązywania przymusu adwokacko-radcowskiego w danym postępowaniu. Brak jest jakichkolwiek postaw upoważniających do operowania argumentem publicznoprawnego charakteru danego postępowania w sposób nie tyle zróżnicowany, co

arbitralny: a zatem już to za traktowaniem publicznoprawnego charakteru postępowania jako okoliczności zwalniającej z przymusu adwokacko-radcowskiego (postępowanie "wyborcze" przez Sądem Najwyższym), już to jako okoliczności niemającej żadnego wpływu na obowiązywanie przymusu adwokacko-radcowskiego przewidzianego w przepisie art. 87<sup>1</sup> k.p.c. (postępowanie kasacyjne przez Sądem Najwyższym).

Oparcie się zatem wyłącznie na rezultacie wykładni językowej i systemowej art. 87<sup>1</sup> k.p.c., stosowanego w postępowaniu nieprocesowym, w toku którego Sąd Najwyższy rozpoznaje protesty wyborcze, musiałoby prowadzić do przyjęcia, że w postępowaniu tym obowiązuje przymus adwokacko-radcowski. Udzielenie jednak odpowiedzi na pytanie o zakres stosowania przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu w sprawie protestów wyborczy wymaga - ponadto - należytego uwzględnienia treści przepisów Kodeksu wyborczego normujących tryb i zasady wnoszenia protestów wyborczych z punktu widzenia szczególnych warunków formalnych stawianych protestom wyborczym. Zgodnie zaś z art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego szczególnym warunkiem formalnej dopuszczalności protestu wyborczego jest jego wniesienie przez "osobę do tego uprawnioną".

Warunek ten należy odczytywać w kontekście systemowym, tj. poprzez pryzmat treści przepisu art. 82 § 2 Kodeksu wyborczego, który określa podmiot uprawniony do wniesienia protestu przeciwko ważności wyborów z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przez właściwy organ wyborczy przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów - jest nim wyborca, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania. Uprawnione zatem jest przyjęcie poglądu, że art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego w zakresie, w którym określa warunki formalnej dopuszczalności protestu wyborczego, uprawniając wprost do wniesienia tego protestu wyborcę, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania, stanowi - w postępowaniu przed Sądem Najwyższym - *lex specialis* wobec przepisu art. 87<sup>1</sup> § 1 zd. pierwsze k.p.c. w tym sensie, że wprowadza wyjątek od zasady obowiązywania przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu nieprocesowym prowadzonym przed Sądem Najwyższym, w którym rozpatrywane są protesty wyborcze. Trzeba jednak podkreślić, że gdyby ustawa w przepisie art. 82 § 2 Kodeksu wyborczego statuowała tylko "ogólną" legitymację określonego podmiotu (wyborcy) do wniesienia protestu wyborczego (innymi słowy, gdyby w art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego nie sprecyzowano wyraźnie szczególnych, formalnych warunków dopuszczalności procesowej protestu wyborczego, odnoszących się do legitymacji wyborcy do wniesienia protestu wyborczego), to wówczas - wobec braku szczególnej regulacji określającej warunki formalne dopuszczalności wniesienia protestu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym - należałoby przyjąć, że postępowanie to jest objęte przymusem adwokacko-radcowskim na zasadzie przepisu art. 87<sup>1</sup> § 1 zd. pierwsze k.p.c.

Wszystko co powiedziano powyżej nie oznacza jeszcze wcale, że w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w sprawach dotyczących protestów wyborczych ustawodawca - zezwalając z jednej strony wyborcy na osobiste działanie w tym postępowaniu - wyłączył możliwość korzystania przez stronę z pomocy profesjonalnego pełnomocnika procesowego (art. 86 k.p.c.). Brak takiego wyraźnego wyłączenia w ustawie, a przepis art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego nie daje asumptu do formułowania stanowiska, że osoba uprawniona do wniesienia protestu wyborczego (wyborca) nie może upoważnić do wykonania tej czynności fachowego prawnika. Trudno byłoby wskazać jakiegokolwiek racje, dla których uczestnik tego postępowania

(podmiot uprawniony do wniesienia protestu wyborczego) miałby zostać pozbawiony prawa do korzystania z pomocy zawodowego przedstawiciela procesowego w realizowaniu swoich praw przed sądem. K. W.-C., jako wyborca wciągnięta na listę uprawnionych do głosowania w obwodzie, nie tylko zatem była uprawniona do osobistego wniesienia protestu wyborczego, ale - także - do ustanowienia profesjonalnego pełnomocnika w sprawie celem sporządzenia i wniesienia protestu wyborczego w jej imieniu.

Przechodząc obecnie do oceny zasadności zarzutów wyartykułowanych w proteście wyborczym, należało zauważyć co następuje. Na podstawie niespornych oświadczeń uczestników postępowania (notatki skarżącej z dnia 26 maja 2019 r., okoliczności podanych w uzasadnieniu protestu wyborczego, załączonego do odpowiedzi Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w B. na protest wyborczy stanowiska Przewodniczącego Rejonowej Komisji Wyborczej nr (...) w T. z dnia 13 czerwca 2019 r. opartego na wyjaśnieniu Przewodniczącej Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P.; odpowiednio karty 2v-3, 5 i 22 akt sprawy)

Sąd Najwyższy ustalił, że w trakcie wyborów do Parlamentu Europejskiego w dniu 26 maja 2019 r. w lokalu wyborczym Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P. nie zainstalowano żadnych specjalnych urządzeń wyposażenia lokalu wyborczego (kotary, przegrody, kabiny, kurtyny, parawany) zapewniających tajność głosowania. Jedynym zabiegiem podjętym przez Obwodową Komisję Wyborczą w kierunku zapewniania oddania głosu w tajności było rozstawienie stolików do głosowania tak, aby zarejestrowani wyborcy mogli oddać głos w sposób zapewniający w jakimś stopniu dyskrecję aktu wyborczego (stanowisko Przewodniczącego Rejonowej Komisji Wyborczej nr (...) w T. z dnia 13 czerwca 2019 r. oparte na wyjaśnieniu Przewodniczącej Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P.). Doszło zatem do naruszenia zasady tajności wyborów do Parlamentu Europejskiego (art. 328 in fine Kodeksu wyborczego - recypującego w tym zakresie w pełni zasadę wyartykułowaną w przepisie art. 14 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864)30 z późn. zm.) i art. 1 ust. 3 Aktu dotyczącego wyborów członków Parlamentu Europejskiego) w głosowaniu przeprowadzonym w dniu 26 maja 2019 r. w Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P. Naruszono bowiem przepisu art. 52 § 5a Kodeksu wyborczego, który nakłada na podmiot odpowiedzialny za zorganizowanie czynności wyborczych obowiązek zagwarantowania tajności głosowania, którą zapewnia się cyt. "w szczególności przez przygotowanie w lokalu wyborczym odpowiedniej liczby łatwo dostępnych miejsc umożliwiających każdemu wyborcy nieskrępowane zapoznanie się z kartą do głosowania oraz jej wypełnienie w sposób niewidoczny dla innych osób".

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy podniesione przez autora protestu wyborczego naruszenie zasady tajności wyborów miało wpływ na wynik wyborów (art. 82 § 1 pkt 2 Kodeksu wyborczego), to należało stwierdzić, że ustalone przez Sąd Najwyższy uchybienie przepisom Kodeksu wyborczego w zakresie tajności wyborów nie tylko nie miało, ale nawet nie mogło mieć wpływu na wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego. W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę na to, że funkcją ustawowego wymogu zapewnienia warunków do tajnego głosowania (któremu to wymogowi uchybiono w toku prowadzenia czynności wyborczych w wyborach do Parlamentu Europejskiego przez wadliwe z punktu widzenia zagwarantowania tajności procesu wyborczego zorganizowanie lokalu wyborczego Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P.) jest stworzenie warunków do zrealizowania czynnego prawa wyborczego w sposób nieskrępowany przez obserwowanie aktu wyborczego przez innych wyborców, członków komisji wyborczej lub mężów zaufania obecnych w lokalu wyborczym.

Trzeba jednak podkreślić, że tajne głosowanie jest wyłącznie uprawnieniem wyborcy, a nie jego obowiązkiem. Zasada tajności głosowania nie może być rozumiana w ten sposób, że na wyborcy spoczywa obowiązek tajnego głosowania. Wyborca ma bowiem prawo do jawnego głosowania. Stwierdzenie naruszenia dyrektyw określonych w przepisie art. 52 § 5a Kodeksu wyborczego przez wadliwe - z punktu widzenia zapewnienia warunków do tajnego głosowania - urządzenie wyposażenia lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P. nie może być zatem automatycznie uznane za tożsame ze spowodowaniem skrępowania woli wyborców oddających głosy w tym lokalu w takim stopniu (i w ten sposób), że z brakiem stworzenia warunków do tajnego głosowania należy wiązać oddawanie głosów przez wyborców widniejących na liście wyborców prowadzonej w Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) P. i oddających swój głos w tym lokalu wyborczym w sposób niezgodny z wolą wyborcy. Ustalenie, że z powodu braku zapewnienia specjalnego wyposażenia lokalu wyborczego umożliwiającego oddanie głosu w sposób tajny uniemożliwiono poszczególnym wyborcom głosującym w tym lokalu wyborczym nieskrępowane oddanie głosu w sposób odpowiadający woli i rzeczywistym preferencjom politycznym tych, wyborców wymagałoby - dodatkowo - wskazania i wykazania przez wnoszącego protest wyborczy, że niezainstalowanie specjalnych urządzeń (czy wyposażenia) umożliwiającego tajność głosowania spowodowało, że głosy w tym lokalu wyborczym były oddawane wbrew woli wyborców.

Wnosząca protest nie tylko jednak nie wykazała w żaden sposób tego, że którykolwiek z 609 wyborców, którzy oddali głos w Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P. (por. Protokół wyników głosowania w obwodzie Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P. na listy kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego; [wybory.gov.pl/\(...\)](http://wybory.gov.pl/(...))) był skrępowany w oddaniu swojego głosu, ale nawet na taką ewentualność nie wskazuje, ograniczając się do skonstatowania, że cyt. "każdy akt wyborczy dokonany w ww. Komisji nastąpił z naruszeniem prawa".

Skarżąca nie wskazuje zresztą także na to, że brak zapewnienia wyposażenia lokalu wyborczego gwarantującego tajność głosowania wpłynął w jakikolwiek sposób na oddanie głosu w wyborach do Parlamentu Europejskiego przez nią samą (nie wskazuje się w proteście, że wyborca nie oddała bądź nie mogła oddać głosu albo że głos przez nią został oddany wbrew preferencji politycznej). W proteście wyborczym nie wskazuje się także na to, by nieskorzystanie z prawa wyborczego przez 600 pozostałych wyborców uprawnionych do głosowania, którzy nie wzięli udziału w wyborach w tej komisji obwodowej było spowodowane brakiem tajności głosowania.

Miarodajnym punktem odniesienia dla dokonania ustalenia, czy brak zapewnienia stosownej "infrastruktury" lokalu wyborczego stwarzającej warunki do tajnego głosowania mógł mieć wpływ na wynik głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P. musi być zatem brak jakichkolwiek protestów wyborczych zgłoszonych przez pozostałych wyborców wciągniętych do spisu wyborców w tym obwodzie głosowania. Nie sygnalizowano także naruszenia zasady tajności głosowania Okręgowej Komisji Wyborczej w dniu wyborów. Pozwala to zatem uznać, że żaden z wyborców wpisanych na listę uprawnionych do głosowania i oddających głos w Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) - P. nie uznał faktycznie istniejącego braku stosownego wyposażenia lokalu wyborczego za przeszkodę do zrealizowania czynnego prawa wyborczego w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Niezależnie od tego należało zauważyć, że gdyby (tylko hipotetycznie) założyć, że wszyscy wyborcy uprawnieni do głosowania, którzy oddali głos w Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...)

w P., jak również i ci wyborcy, którzy nie wzięli udziału w wyborach, ale którzy byli wciągnięci na listę wyborców uprawnionych do głosowania w tym właśnie obwodzie bądź to oddali głos niezgodnie ze swoją wolą z uwagi na brak zagwarantowania warunków do tajnego głosowania (wyborcy głosujący), bądź też nie wzięli udziału w tych wyborach z uwagi na uznanie przez nich, że brak stosownego wyposażenia lokalu wyborczego uniemożliwił im oddanie głosu w sposób nieskrępowany (wyborcy, którzy nie wzięli udziału w wyborach), to i tak gdyby nawet założyć, że wszyscy ci wyborcy (1.209 osób uprawnionych od głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr (...) w P.) oddaliby głos na jedną listę wyborczą (jeden komitet wyborczy), to taka czysto hipotetyczna modyfikacja dynamiki głosowania nie miałaby żadnego wpływu na wynik wyborów (art. 82 § 1 pkt 2 in fine Kodeksu wyborczego), ani w aspekcie przekroczenia tzw. progu wyborczego przez poszczególne ugrupowania, ani w aspekcie ustalania ilości mandatów przypadających w udziale poszczególnym komitetom wyborczym, ani - wreszcie - w aspekcie podziału mandatów pomiędzy komitety wyborcze w poszczególnych okręgach wyborczych. Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.